

Miara sukcesu

Marzyli o przychodni zapewniającej kompleksowe usługi medyczne i podjęli ryzyko jej stworzenia. Dziś Roman Łysek i Łukasz Wojnowski zarządzają toruńskimi Lecznicami Citomed, największym zespołem poradni specjalistycznych, medycyny pracy i pracowni diagnostycznych w regionie.

Doktor Roman Łysek (43 lata), specjalista chorób wewnętrznych i kardiolog, ukończył Akademię Medyczną w Poznaniu, odbył też podyplomowe staże w Wielkiej Brytanii i Francji. Jego współnik, dr Łukasz Wojnowski (42 lata), jest absolwentem Akademii Medycznej we Wrocławiu, specjalistą chorób wewnętrznych, medy-

pracujący na oddziale chorób wewnętrznych Specjalistycznego Szpitala Miejskiego im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, postanowili zmienić swoje dotychczasowe życie. – *Pracowaliśmy w dobrym szpitalu, mieliśmy fantastycznego ordynatora, ale to nie zaspokajało podstawowych potrzeb życiowych, nie pozwalało na zapewnienie odpowiednich warunków fi-*

” Dziś Citomed to główna przychodnia przy ul. Skłodowskiej-Curie o powierzchni 2,5 tys. metrów kw. i 20 poradni specjalistycznych ”

cyny rodzinnej oraz endokrynologii. Przyszli szefowie Citomedu poznali się w 1987 r., w jednym z toruńskich szpitali. Kilka lat później podjęli ryzyko i założyli w Toruniu prywatną przychodnię.

Najpierw wizyty domowe

Pomysł wzięcia spraw we własne ręce narodził się w 1992 r. Roman Łysek i Łukasz Wojnowski,

nansowych naszym rodzinom – wspominają założyciele lecznicy. – Marzyło nam się zatrudnienie w miejscu, gdzie będziemy mieli samodzielność w kreowaniu i rozwijaniu się.

Tak powstała spółka, a potem Agencja Medyczna Citomed. Dwaj toruńscy lekarze postanowili zająć niezagospodarowaną dotąd niszę. W czasie kiedy oni jako interniści zaczęli odbywać wizyty w domach pacjentów (wyjazdy na telefon), żona Romana Łyska razem z koleżanką pracowały w Agencji jako pediatrzy. – *To był trudny okres, bo na zmianę ze współnikiem pełniliśmy codzienne dyżury – wspomina Roman Łysek. – Poza tym musieliśmy sami znaleźć środki na rozpoczęcie działalności.*

Pierwsza przychodnia

Po kilku miesiącach prowadzący Agencję Medyczną Citomed zauważyli, że wśród pacjentów istnieje zapotrzebowanie nie tylko na wizyty domowe, ale także na świadczenia stacjonarne. Dlatego postanowili otworzyć pierwszą przychodnię. Ponieważ okazało się, że na prywatne usługi medyczne w Toruniu istnieje większe zapotrzebowanie niż się spodziewali, krótko potem powstała kolejna lecznica Citomedu. Do dziś świadczy ona usługi m.in. w zakresie porad specjalistycznych



(kardiologicznych, endokrynologicznych), badań laboratoryjnych oraz medycyny pracy. – *Było to coś zupełnie nowego, bo wcześniej pacjenci byli przyzwyczajeni do państwowej służby zdrowia – mówi Roman Łysek. – Oczywiście mieliśmy mnóstwo obaw, bo aż do powstania kas chorych nie mogliśmy liczyć na żadne wsparcie finansowe państwa, a potem nie było wiadomo, czy kasy podpiszą z nami jakikolwiek kontrakt, choć oferowaliśmy konkurencyjne wobec placówek publicznych ceny.*

Dobry partner to podstawa

Chociaż w czasie zaledwie 6 lat Agencja Medyczna Citomed dorobiła się dwóch przychodni, jej los ciągle był niepewny. – *Przed wszystkim brakowało nam środków, by szeroko się rozwijać, kupować nowoczesne urządzenia – wspominają założyciele lecznicy. – Poza tym byliśmy zmęczeni i brakowało*



” Z usług przychodni korzysta 90 tys. pacjentów, których obsługuje ponad 200 pracowników. Roczne przychody firmy sięgają 9 mln zł ”

nam czasu, by się wszystkim zająć. Poświęciliśmy noce, by przygotować cenniki usług i listy płac.

Na szczęście w 1998 r. znaleźli partnera. Toruńskie zakłady Elana właśnie przechodziły restrukturyzację, którą została objęta także przychodnia przyzakładowa. Szefowie firmy postanowili związać zakład z Citomedem. Układ był prosty: – *Elana stała się większościowym właścicielem 2/3 naszych udziałów, dała nam lokale, laboratoria, pracownię rentgenowską i miała się zająć administracją, finansami i innymi pracami biurowymi. Natomiast nasz wkład to know-how i wiedza medyczna. W ten sposób zostaliśmy partnerami, a Agencja Medyczna Citomed przekształciła się w Lecznicę Citomed Elana – opowiadają Łysek i Wojnowski.*

Wspólny cel

Współpraca z Elaną trwała do 2003 r. – *Rynek usług medycznych ma swoją specyfikę, chociaż od początku całe zyski inwestowaliśmy w rozwój lecznicy, nowoczesny sprzęt, jak chociażby jeden z pierwszych echokardiografów, na wymierne efekty trzeba było czekać – mówi Łysek. – Natomiast Elana prywatyzowała się, redukowała koszty i nasze drogi musiały się rozjeść.*

Założyciele Citomedu spłacili Elanę, wykupili od niej budynki oraz znaleźli nowego partnera – Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych, które obecnie posiadają 25 proc. udziałów w lecznicy. – *To bliższy nam współpracownik, tak jak my świadomie inwestujemy w rozwój i nastawio-*



for. 3 x DMI

ny na długoterminowe efekty. Poza tym jest przez swoje produkty i prowadzony w Toruniu szpital Matopát związany z medycyną – mówią członkowie Zarządu Citomedu.

Z usług wszystkich przychodni w różnej formie korzysta 90 tys. pacjentów. Citomed jest obecnie największym zespołem poradni specjalistycznych, medycyny pracy i pracowni w regio-

” Na sali operacyjnej, która kosztowała ponad 500 tys. zł można wykonywać operacje chirurgiczne, okulistyczne, stomatologiczne i urologiczne ”

Idea wcielona w życie

Dziś Citomed to główna przychodnia przy ul. Skłodowskiej-Curie o powierzchni 2,5 tys. m kw. i 20 poradni specjalistycznych, 5 przychodni satelitarnych, świadczących głównie podstawową opiekę medyczną, całodobowe wizyty domowe i punkt pierwszej pomocy. Do tego trzeba dodać 3 karetki oraz 2 apteki. – *Taka różnorodność wynika z idei, jaką przyjęliśmy już na samym początku naszej działalności. Od zawsze chcieliśmy zapewnić naszym pacjentom kompleksową opiekę medyczną: od podstawowych usług i gabinetów specjalistycznych po transport medyczny i całodobowe wizyty domowe, by nasz klient nigdy nie pozostawał sam, zdany tylko na siebie* – mówią szefowie lecznicy.

nie. Na badania do Citomedu swoich pracowników przysyła blisko 300 zakładów i firm. Przychodnie świadczą też usługi dla klientów kilkunastu korporacji ubezpieczeniowych. W lecznicy pracuje 150 pracowników etatowych oraz ponad 50 na tzw. kontraktach. Jej roczne przychody sięgają ok. 9 mln zł. Od niedawna Citomed ma też własną salę operacyjną, której budowa pochłonęła ponad 500 tys. zł.

Przyszłość firmy szefowie lecznicy opierają na nadziejach związanych z reformą systemu ochrony zdrowia, wejściu prywatnych ubezpieczycieli i klientach z Zachodu, którym można zaoferować tańsze usługi.

Dominika Mądry

Poznańskie pochodzenie

Rozmowa z dr. Romanem Łyskiem, prezesem Zarządu Lecznic Citomed

Co wyróżnia Citomed spośród innych lecznic?

Przede wszystkim cały czas doksztalcząca się kadra i nowoczesny sprzęt, pozwalający na kompleksową obsługę pacjentów.

Wyposażenie przychodni pewnie budzi zazdrość niejednej lecznicy.

Sprzęt, którym dysponujemy, to standard wyposażenia gabinetów. Jeśli prowadzimy poradnię gastroenterologiczną, musi się w niej znaleźć kolonoskop i gastroskop z torem wizyjnym, a w gabinecie kardiologicznym echokardiograf z kolorowym dopplerem, sprzęt do badań holterowskich i testów wysiłkowych. Mamy też pracownię rentgenowską, w której oprócz zdjęć spoczynkowych można wykonać także te czynnościowe, jak kolonografia czy urografia.



Czyli ryzyko, by poprowadzić własną lecznicę, bez żadnego przygotowania ekonomicznego, opłaciło się.

Zawsze miałem zacięcie ekonomiczne, poza tym żartuję, że pomogło mi poznańskie pochodzenie.

Czy dziś, po ponad 13 latach, może pan powiedzieć o sobie, że osiągnął sukces?

Myślę, że tak. Największym miernikiem sukcesu są zadowoleni pacjenci. Poza tym pracuję w firmie, którą sami z kolegą założyliśmy, rozwijaliśmy. Jesteśmy usatysfakcjonowani finansowo, ale przede wszystkim mamy możliwość kreowania, wpływ na to, co robimy.

Rozmawiała Dominika Mądry